

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2-4 pp. Administracja otwarta od g. 9-5, w niedzielę od 12-1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 gr. 50, za granicę 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 6 łam 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 łam. 30 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej, zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

Na każdą pogodę

PŁASZCZE I KURTKI NIEPRZEMAKALNE

PEPEGE

Marka fabry.

1 FILM DŹWIĘKOWY
ŚPIEWNOMÓWIĄCY p. t.: „UPADŁY ANIOŁ”
„Hollywood”
W DNIACH NAJBLIŻSZYCH W KINO - TEATRZE

Zamach na komendanta garnizonu w Tallinie.

Stan ranionego komendanta garnizonu.
TALLIN, 3.4. (Pat.) Dziś o godz. 21 w Tallinie miał miejsce zamach na komendanta garnizonu talliskiego gen. Unta. Nieznany osobnik strzelił dwukrotnie z rewolweru do generała na ulicy. Gen. Unt został ciężko ranny i po przewiezieniu do szpitala dokonano operacji. Stan zdrowia rannego jest beznadziejny. Złoczyńca zdołał zbiec.

Rządy p. Sławka potrwają miesiąc?

W Warszawie mówią, iż gabinet p. Sławka potrwa przez miesiąc. Później, w myśl życzeń Piłsudskiego, przyjdzie do władzy rząd pod kierownictwem księcia Janusza Radziwiłła będzie miał za zadanie doprowadzić do ścisłego porozumienia Polski z Niemcami celem wytworzenia jednolitego frontu przeciwko Rosji bolszewickiej. Takie pogłoski kursują uporczywie w Warszawie.

Eksplozja w fabryce ognia sztucznych.

FILADELFA, 3.4. (Pat.) W fabryce ognia sztucznych nastąpił szereg wybuchów. Przeszło 10 osób poniosło śmierć. Jest ponad 50 osób rannych, które

Psychoza antypolska w Niemczech.

W niemieckim tygodniku pacyfistycznym „Das andere Deutschland” ukazał się artykuł, omawiający psychozę antypolską, którą przeniknęły jest cały naród niemiecki, a którą autor określa mianem „Polackenpsychose”. Psychoza ta posunięta jest tak daleko, że—jak stwierdza autor—nawet w kolach Niemców, pacyfistycznie nastrojonych, słyszy się zawsze zastrzeżenie: „Tak, ale ci Polacy”...
Artykuł podkreśla, że nienawiść ta jest systematycznie wywoływana i podsykana na łamach prasy i na zebraniach publicznych. Na każdym zebraniu wyborczym określenie „Polnische Schwein” odgrywa główną rolę, a na wschodzie Niemiec niema wprost pisma, nie wyłączając prasy lewicowej, któreby potrafiło rzeczowo mówić o problemie Pomorza polskiego. Zaczyna się od frazesów o „polskiej gospodarce”, o „państwie dorbokiewiczów wojennych”—później zaś poprzez brednie o „polskich zakusach zaborczych” przechodzi się do otwartej naganki.
Ze szczególną zaciekłością—stwierdza „Das andere Deutschland”—uprawiana jest ona w prowincjach wschodnich, gdzie prasa stara się utrzymać ludność w stanie ciągłego wrzenia antypolskiego. Jednym z takich koników agitacyjnych jest rzekome „polskie szpiegostwo lotnicze” nad pogranicznymi obszarami Rzeszy Niemieckiej. Owo „szpiegostwo” podkreśla „Das andere Deutschland”—polega prosto na tem, że lotnikom polskim wskutek niepogody lub niedostrzeżenia linii granicznej zdarza się czasami zabłąkać nad terytorjum niemieckim.
Trzeba mieć złą wolę—pisze autor artykułu,—by widzieć w tem co innego.
Zaciekłość naganki dochodzi do tego, że niedawno np. pisano o przelocie polskich lotników nad Pomeranią—tymczasem okazało się, że byli to lotnicy niemieccy, wracający z uroczystości lotniczych w Królewcu.

Prasa włoska a traktat handlowy polsko-niemiecki.

Interesującym jest śledzić głosy prasy zagranicznej o traktacie polsko-niemieckim. Pozwalają one kontrolować, często w sposób bezstronny, sądy i opinie polskie o tej doniosłej sprawie. Otóż co do prasy włoskiej, to ta z jednej strony podkreśla znaczenie ekonomiczne porozumienia dla obu krajów, z drugiej wszakże nie żywi najmniejszych złudzeń co do następstw politycznych traktatu, które uważa za ujemne dla Polski, o czym najdobitniej świadczą zastrzeżenia Hindenburga przy podpisaniu traktatu. „Układy likwidacyjne dotyczące rozmaitych kwestyj spornych charakteru finansowego—pisze rzymska „La Tribuna”—są faktami ważnymi, ale bynajmniej nie rozwiązują sytuacji (politycznej), jak o tem świadczą słowa Hindenburga.”
W kilka dni później, w dłuższej korespondencji z Warszawy „La Tribuna” wraca do tego samego tematu i podniósłszy raz jeszcze, iż traktat bądź co bądź przynosi odprężenie w stosunkach polsko-niemieckich, dodaje znamienne zastrzeżenie: „Ze stanowiska ekonomicznego i międzynarodowego traktat ma ten błąd, iż nie usuwa wzajemnych restrykcji handlowych, pozostawiając niezrealizowane postulaty polskie w dziedzinie wolnej wymiany produkcji zwierzęcej i ograniczając eksport nierogacizny do małych kontyngentów, co uniemożliwia Polsce pełne przystąpienie do konwencji genewskiej.”
Ze stanowiska zaś włoskich interesów handlowych w Polsce, autor artykułu radzi mieć na oku dokonaną obecnie zmianę, gdyż otwarcie granicy polskiej dla produktów niemieckich, kładzie kres dotychczasowemu uprzywilejowaniu produktów przemysłowych, które napływały bezkonkurencyjnie do Polski z innych krajów, a więc i z Włoch. Obecnie wchodzi w rachubę groźna konkurencja niemiecka. Ta sama konkurencja zaciąży także na towarzystwach okrętowych triesteńskich, bo część emigrantów polskich, która wsiadała na okręty w Trieście, obecnie skieruje się do Niemiec, a towarzystwo handlowe niemieckie cieszą się klauzulą największego uprzywilejowania i będą były stowarzyszenia włoskie.
„Jakkolwiek cyfra wymiany produktów polsko-włoskich nie jest znaczna—pisze dalej „Tribuna”—to trzeba zwrócić jak największą uwagę na rynek polski i czujnie pracować, aby utrzymać i wzmocnić włoskie pozycje w stosunku do niemieckich.”
Korespondent „Tribuny” pisząc to, nie mógł nie mieć na myśli zadań i obowiązków, jakie dla wzmocnienia stosunków polsko-włoskich ciąży na oficjalnych przedstawicielstwach obu krajów. Sferę handlowo-przemysłową zarówno we Włoszech jak i w Polsce, mają prawo domagać się od swych rządów, by działalność np. radców handlowych w ambasadach obu państw była mniej biurokratyczna, a więcej obfitująca w realne, praktyczne dowody współpracy handlowo-ekonomicznej polsko-włoskiej.

«Niema traktatu handlowego bez Sejmu»

Prasa niemiecka o wprowadzeniu traktatu handlowego bez ratyfikacji Sejmu.
W związku z artykułami prasy sanacyjnej o możliwości wprowadzenia w życie polsko-niemieckiego traktatu handlowego bez potrzeby zwoływania Sejmu dla ratyfikacji, „Vossische Ztg.” zamieściła dłuższą depeszę własną z Warszawy, w której po omówieniu tych informacji prasa sanacyjna stwierdza, że wprowadzenie w życie pewnych tylko części traktatu pozbawia Niemcy ważnych dla nich korzyści i zaznacza: „Spodziewamy się, że

Klub Narodowy.

W niedzielę dnia 6 kwietnia o godzinie 5 popołudniu w sali przy pl. Orzeszkowej Nr 11

Posel Stanisław Stroński

wyłosi referat p. t. «NIEMCY, ROSJA I POLSKA».

Bilety wcześniej nabyć można w redakcji „Dziennika Wileńskiego” Dominikańska 4, lub Sekretarjacie Klubu (Orzeszkowa 11) od godz. 11 do 3 popołudniu.

Komunikat Stronnictwa Narodowego.

W niedzielę dnia 6 kwietnia o godzinie 12 i pół w sali Stronnictwa Narodowego (Orzeszkowej 11)

ZEBRANIE POLITYCZNE

dla członków i sympatyków Stronnictwa Narodowego na którym Prof. STANISŁAW STROŃSKI poseł na Sejm wyłosi referat p. t. «Ostatnie przesilenie rządowe».

Karty wejścia dla sympatyków i gości otrzymać można codziennie w Sekretarjacie (Orzeszkowa 11) od godz. 11 do 3 i od 6 do 8 wieczorem.

„Najlepiej oszczędza ten, kto kupuje dobry krajowy towar i nie przepłaca”

Polska Składnica Galanteryjna

WYTWÓRNIA POŃCZOCH, SKARPETEK I RĘKAWICZEK
FRANCISZEK FRLICZKA
Wilno, ul. Zamkowa 9, róg Skopówki. — Telefon 6-46.
Najtańsze źródło kupna nici, pończoch skarpetek i bielizny.

Posiedzenie Rady Ministrów.

(Telefonem od własnego korespondenta).
WARSZAWA. We czwartek po południu odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Ministrów przy udziale p. min. Piłsudskiego. Min. Matuszewski referował sytuację finansową, min. Kwiatkowski—gospodarczą, min. Kühn—kolejową, a min. Prystor sytuację na rynku pracy. Rozprawę nad stanem rolnictwa odroczone do następnego posiedzenia.

Cofnięcie subsydjum.

(Telefonem od własnego korespondenta).
WARSZAWA. Wice min. Wysocki zawiadomił grupę parlamentarną polsko-francuską, że z powodu zmniejszenia funduszu dyspozycyjnego zostaną wstrzymane subsydia grupie, wynoszące 12.000 zł. rocznie.

Orkan—laureatem nagrody literackiej.

(Telefonem od własnego korespondenta).
WARSZAWA. We czwartek wieczorem jury przyznało nagrodę literacką m. Warszawy w kwocie 15000 zł. Władysławowi Orkanowi (pseudonim Franciszek Smreczyński).

Min. Czerwiński opiekuje się sprawami cerkwi prawosławnej.

Sprawa zwołania soboru.
WARSZAWA, 3.4. (Pat.) Pan minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego wystosował do metropolity kościoła prawosławnego w Polsce pismo, w

którem przypomina mu pilną i ważną sprawę zwołania soboru i w związku z tem zaprasza go na konferencję w dniach najbliższych.

Reichstag uchwalił votum ufności rządowi

BERLIN, 3.4. (Pat.) Na dzisiejszym posiedzeniu Reichstagu pos. Hugenberg w imieniu frakcji niemiecko-narodowej złożył oświadczenie, że frakcja głosować będzie solidarnie przeciwko wnioskowi socjalistycznemu o votum nieufności dla rządu. Hugenberg podkreślił, że nacjonalści niemieccy nie mogą dopuścić, ażeby socjal-demokracja narzucała im taktykę wobec rządu. Ewentualne wystąpienie przeciwko rządowi zastrzega sobie frakcja niemiecko-narodowa do chwili, gdyby okazało się, że program agrarny rządu niezupełnie czyni zadość postulatowi stronnictwa niemiecko-narodowego. W głosowaniu wniosek socjal-demokratyczny o wyrażenie votum nieufności rządowi odrzucony został 252 głosami przeciwko 187. Za wnioskiem głosowali socjal-demokraci i komuniści. W kolach parlamentarnych utrzymują, że kanclerz w celu pozyskania frakcji niemiecko-narodowej porzucił szereg ustępstw na rzecz postulatów, wysuniętych wczoraj przez przedstawicieli nacjonalistów.

Rząd angielski o prześladowaniach religijnych w Rosji.

Odpowiedź arcybiskupowi Canterbury.
LONDYN, 3. IV. (Pat.) Na przemówienie arcybiskupa Canterbury, wygłoszone w Izbie Lordów na temat prześladowań religijnych w Sowietach odpowiedział w imieniu rządu lord Parmoor. Oświadczył on, że rząd nie dąży do zaostreżenia z tego powodu stosunków dyplomatycznych z Sowietami. Nie będzie jednak obojętny na taki bieg wypadków, który mógłby sam przez się spowodować naruszenie stosunków nawiązanych, lub osłabić je. Trudno powiedzieć, co rząd powinien uczynić, aby wpłynąć na zmianę stosunków, o których mówił arcybiskup. Lord Parmoor stwier-

dził z zadowoleniem, że ostatnie akty teroru w Sowietach są rzadsze, jakkolwiek nie ustaly jeszcze całkowicie. Mówca oświadczył, że opiera się w tym wypadku na wiadomościach, otrzymanych przez rząd. Interwencja z zewnątrz mogłaby nastąpić tylko w dwóch wypadkach: gdyby stwierdzono i poparto dowodami, że prześladowania w Sowietach przybrały takie rozmiary, iż mają charakter zagrażający cywilizacji powszechnej, po drugie rząd musi mieć podstawę sądenia, że jego ewentualna akcja przyczyni się do zniesienia zła, a w każdym razie polepszy, a nie pogorszy sytuację.

Ghandi zapowiedział akcję nieposłuszeństwa cywilnego.

BOMBAJ, 3. IV. (Pat.) W dzienniku „Young India” Ghandi zapowiedział rozpoczęcie masowej akcji nieposłuszeństwa cywilnego na dzień 6 b. m.

Z całej Polski.

Krwawe zajście w sądzie warszawskim. Hazenfus postrzelił Gurfinkla.

Terenem krwawego zajścia był dziś gmach Sądu Okręgowego w Warszawie. W dniu tym odbywał się proces niejakiego Berka Gurfinkla, oskarżonego o zabójstwo swego kolegi Majera Hazenfusa. Dzisiaj w czasie przerwy, podczas przeprowadzania przez policję oskarżonego Gurfinkla z pokoju aresztu na salę rozpraw, zastąpił drogę aresztantowi brat zmarłego Hazenfusa, Moszek Hazenfus, i dobywszy rewolweru, strzelił do aresztowanego trzykrotnie. Gurfinkiel został ranny w szyję i

piersi. Napadnięty upadł wtył i stoczył się po schodach. Opatrzył go Pogotowie i przewiozło do szpitala św. Rocha. Sprawcę strzału schwytano. Zarówno Hazenfus, jak i oskarżony Gurfinkiel, pochodzili ze środowiska mętów społecznych i obracali się wśród handlarzy żywym towarem.

Echa „galówki”.

Jak donoszą ze Stanisławowa, starosta tamtejszy skazał prof. Nowosielskiego na 14 dni aresztu, bez zamiany na grzywnę, za to, że podczas ulicznej „galówki” imieninowej w dniu 19 marca nie zdjął kapelusza. W motywach tego wielce znamiennego „wyroku”, przypominającego czasy osławionej „ochrony”—podane jest „provokacyjne zachowanie się”. Tabieul

Warszawa, 3 kwietnia.

Prima Aprilis. Jakoś tego roku nie pojawiły się żadne specjalne wydawnictwa...

Nie trąciły dowcipem zapowiedzi zjazdu rodziny Frenckłów w ogrodzie saskim...

Czy wszędzie Prima Aprilis? Czy mamy także zapowiedzi nadchodzących wyborów...

Jakkolwiek podczas trzynastu dni trwającego przesilenia podnoszono kwestję rozwiązania sejm...

Nie wiadomo, czy to gra czy to rzeczywistość. Pos. Sławek wręcz mówił:

Logika wypadków doprowadza do konieczności prawie, że sejm ten nie będzie miał już swego prawa głosu...

Jest jedno słowo znaczące: „konieczność prawie”. Więc nie bezwzględna...

Logicznie biorąc, zebranie się obecnego sejm...

Logicznie biorąc, zebranie się obecnego sejm...

Logicznie biorąc, zebranie się obecnego sejm...

Logicznie biorąc, zebranie się obecnego sejm...

Logicznie biorąc, zebranie się obecnego sejm...

Logicznie biorąc, zebranie się obecnego sejm...

W ostatnim numerze tygodnika „Die Volkswarte”...

Pisze on między innymi dosłownie: „Zawiniłem wobec historii świata”...

Stwierdzam zatem publicznie wobec Związku Oficerów, wobec Stahlhelmu i wobec wszystkich towarzyszy broni i frontu, że Hindenburg nie spełnił swoich obowiązków...

Odmówił on cesarzowi wierności i zaprowadził rady żołnierskie w armji...

Zbrodniczy czyn sanatora który przyczynił się do dalszego zaognienia stosunków politycznych na Śląsku...

Z Katowic donoszą: Restaurator i czołowy kandydat listy sanacyjnej w Kochłowicach...

Na odgłos strzału zebrał się tłum ludzi, zamierzających mordercę zlinczować...

P. Skrzyński wypływa na widowieść? Pewną sensację wywołała ostatnia wiadomość...

Pewną sensację wywołała ostatnia wiadomość...

Logicznie biorąc, zebranie się obecnego sejm...

Logicznie biorąc, zebranie się obecnego sejm...

Logicznie biorąc, zebranie się obecnego sejm...

Logicznie biorąc, zebranie się obecnego sejm...

Logicznie biorąc, zebranie się obecnego sejm...

Logika wypadków doprowadza do konieczności prawie, że sejm ten nie będzie miał już swego prawa głosu...

Pisze on między innymi dosłownie: „Zawiniłem wobec historii świata”...

Odmówił on cesarzowi wierności i zaprowadził rady żołnierskie w armji...

Zbrodniczy czyn sanatora który przyczynił się do dalszego zaognienia stosunków politycznych na Śląsku...

Z Katowic donoszą: Restaurator i czołowy kandydat listy sanacyjnej w Kochłowicach...

Na odgłos strzału zebrał się tłum ludzi, zamierzających mordercę zlinczować...

P. Skrzyński wypływa na widowieść? Pewną sensację wywołała ostatnia wiadomość...

Pewną sensację wywołała ostatnia wiadomość...

Logicznie biorąc, zebranie się obecnego sejm...

Logicznie biorąc, zebranie się obecnego sejm...

Logicznie biorąc, zebranie się obecnego sejm...

Logicznie biorąc, zebranie się obecnego sejm...

Logicznie biorąc, zebranie się obecnego sejm...

Logicznie biorąc, zebranie się obecnego sejm...

MAJOLA NAJSUBTELNIJSZE PUDRY KOMPYMONOWANE I W PROSZKU

O usunięcie swoistej dyktatury min. Piłsudskiego.

W obozie rządzącym i rządowym rozumiano wcale nieźle szczególną wyrazistość odpowiedzi, udzielonej marsz. Szymańskiemu przez Klub Narodowy...

„Trwanie rządów pozornie opartych o przepisy konstytucyjne, a spoczywających w rzeczywistości, oraz wedle wyrażonych oświadczeń ministrów, w ręku p. ministra spraw wojskowych Piłsudskiego, jako czynnik rozstrzygający, pogrąża państwo w dalszy rozstrój. Usunięcie tej swoistej dyktatury jest niezbędnym warunkiem uzdrowienia stosunków w państwie”.

Nie od dzisiaj wiadomo, że taki jest pogląd Stronnictwa Narodowego i Klubu Narodowego. Ale tym razem jest to wyrażone oświadczenie, złożone osobistości, powołanej przez p. Prezydenta Rzplitej do stworzenia rządu...

Ta sprawa została zatem ściśle powiedziana, ściśle zrozumiana, przez marsz. Szymańskiego ściśle przekazana dalej, gdzie należy, p. min. spraw wojsk. Piłsudskiemu, oraz p. Prezydentowi Rzplitej.

W tej sprawie pisze też „Gazeta Polska”:

„Gdyby bowiem stanął on (p. Szymański) przed Sejmem jako premier rządu, w składzie którego znajdowałby się marszałek Piłsudski, to, jak wynika z deklaracji złożonej przez Stronnictwo Narodowe, wystąpiłoby ono z votum nieufności przeciwko temu ostatniemu. Ze p. Szymański zadeklarowałby solidarność rządu, to nie ulega wątpliwości. Prosta też konsekwencja stanowiska reszty stronnictwa opozycyjnych, byłoby głosowanie za tym wnioskiem według analogji, jaką widzieliśmy przy sposobności ostatniego przesilenia rządowego”.

Rozmowy p. marszałka Senatu Szymańskiego, jako powołanego przez p. Prezydenta Rzplitej do tworzenia rządu, nie przeszły zatem bezowocnie, bo sedno rzeczy zostało w nich uwydatnione dokładnie i na właściwym gruncie zajął w spraw państwowych. St. Stroński.

Hakatyzm niemieckich kupców. Konsulat polski w Berlinie, badając możliwości zbytu polskich miodów do picia w Niemczech...

„Z państwem, które w sposób tak rygorystyczny wypęda z gleby dawno zasiedlonych obywateli niemieckich i które roztrwania ich mienie przez t. zw. likwidację, nie zawieramy zasadniczo żadnych transakcji”.

Z podobnej treści wystąpienia hakatystów spotyka się podobno konsulat polski dość często. Są to znamienne ilustracje do zawartego ostatnio układu handlowego z Niemcami.

Z Litwy. Żart nie na miejscu. KOWNO, 3.4. (Pat.) O zaślępieniu i manji przedsiębiorczej Litwinów świadczą poniższa wiadomość, ogłoszona wczoraj przez radostającą kowienką...

„Z Wilna donoszą, iż kapituła wileńska odmówiła Litwinom wileńskim wystawienia sarkofagu ze szczątkami wielkiego księcia Witolda w związku ze świętem 500-lecia Witolda. Odmowę swą kapituła motywuje tem, iż nikt nie wie, gdzie się znajdują prochy Witolda. Musimy to oświadczyć, ażeby cały świat wiedział o świętokradztwie Polaków, iż prochy Witolda Polacy trzymają w pusze od makaronu, co wcale nie licuje z godnością dostojników kościoła”.

Projekt ustawy o wyborach do Sejmu. „Id. Stimme” stwierdza, iż w czasie ostatnim obiegają pogłoski, iż koła miarodajne szykują się do opracowania projektu ustawy o wyborach do sejm litewskiego.

«HELIOS» — KINO DŹWIĘKOWE! W DNIAH NAJBLIŻSZYCH OTWARCIE SEZONU! PIERWSZY POLSKI FILM DŹWIĘKOWO - ŚPIEWNY I MÓWIONY «MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ»

Jak wiadomo, nowa konstytucja ustaliła kilka nowych zasad działalności sejm. Wprawdzie została zachowana zasada swobodnych i tajnych wyborów...

Konstytucja przewiduje, iż ma być wydana ustawa o zmianie trybu wyborów. Jak obiegają pogłoski, koła rządowe uznały konieczność opracowania takiej ustawy już obecnie.

Następnie pismo zauważa: Art. 41 konstytucji ustala, iż poseł sejm nie może się zajmować jakąkolwiek pracą, która nie licuje z jego poselskimi obowiązkami. Jakże mają być zatrudnienia, nieliczące z godnością poselską, ustali specjalna ustawa.

Charakterystycznym jest, iż nowy projekt ustawy o stanie adwokackim zawiera punkt, stanowiący, iż adwokaci nie mogą być posłami do sejm.

W ten sposób wielu polityków i przywódców stronnictw w byłym sejmie, zajmujących się adwokaturą, zostanie pozbawionych możliwości wystawienia swej kandydatury podczas wyborów do przyszłego sejm.

Monopol spirytusowy igra z życiem ludzkim!

Dyrekcja państw monopolu spirytusowego nie ustaje w swych zabiegach, aby amatorom alkoholu uniemożliwić picie tańszego spirytusu denaturowanego.

Intencje w zasadzie słuszne i zrozumiałe, — o ile idzie o zapobieżenie uszczerpkiem dochodów monopolu.

Alie w praktyce rzecz ta przedstawia się prostoproście horrorem. Oto według komunikatów Dyrekcji monopolu spirytus skazyony zawiera w sobie substancje nie słyszane szkodliwe i niebezpieczne dla zdrowia, których działanie jest wręcz trujące.

Zapalenie pecherza i jelit oraz ślepotą, — to niezawodne konsekwencje picia spirytusu skażonego. Nie dość na tem jednak: wszystkie te trujące substancje zawarte w denaturacji ulegają wessaniu przez skórę ludzką! Ktośkolwiek zatem używa spirytusu skażonego dla celów przemysłowych, narażony będzie na szereg uciążliwych, śmiertelnych nawet schorzeń, — a przedewszystkiem grozi mu utrata wzroku.

A przecież spirytus skazyony używany jest stale przez dziesiątki i setki tysięcy ludzi. Przedewszystkiem mają z nim ustawicznie styczności staroz, — spirytus bowiem niezbędny jest do sporządzania polity. Jest to praca, która musi być wykonywana rękami, zatem rzemieślnik nietyko wdycha przy robocie parę owej trucizny, ale narażony jest na ustawiczne, stopniowe wchląpanie jej w swój organizm za pośrednictwem rąk.

Przecież jest to wręcz nie do pomyślenia, aby w dzisiejszych czasach, kiedy tyle się mówi, piśze i robi dla podniesienia ogólnej higieny ludności, — państwowy monopol spirytusowy z całą świadomością narażał tysiące osób na tak groźne dla zdrowia konsekwencje?

Niechajże nasze Izby Rzemieślnicze poruszą tę ważną sprawę, podnosząc zgodny a głośny głos protestu! Nie wolno nikomu igrać z życiem ludzkim!

Jest przecież tysiące środków — nie trujących, — za pomocą których można spirytus przetranszować dla celów przemysłowych zrobić wprost niemożliwym do picia.

Sprawozdanie ogólne z działalności związku cechów w Wilnie za rok 1929.

Związek Cechów Wilna, jako reprezentacja wszystkich Cechów Rzemieślniczych, został założony w dniu 30 listopada 1925 r., a w dniu 15 kwietnia 1928 r., w myśl nowej ustawy prawnie zalegalizowany przez władzę wojewódzkę.

Związek Cechów Wilna, jako reprezentacja wszystkich Cechów Rzemieślniczych, został założony w dniu 30 listopada 1925 r., a w dniu 15 kwietnia 1928 r., w myśl nowej ustawy prawnie zalegalizowany przez władzę wojewódzkę.

Prezes—Ksawery Gorzuchowski, wiceprezes—Michał Oszurko, sekretarz—Bolesław Tarasiewicz,

skarbnik — Franciszek Pieślak, członek zarządu—Michał Żytkiewicz, gospodarz—Juljan Nowicki.

W skład Związku Cechów wchodzi 16 Cechów Wileńskich. Związek Cechów delegował swych przedstawicieli na Zjazd Powiatowy w świątecznych, który się odbył w miesiacu lutym.

Wzięto udział w pracach Centralnego Chrześcijańskiego Komitetu Wyborczego do Izby Rzemieślniczej w Wilnie, w rezultacie czego do Izby z Cechów Wileńskich weszło 5-ciu kandydatów: z Cechu Rzeźników i wędliniarzy: p. p. Józef Użalio i Michał Żytkiewicz

Z Cechu Stolarzy: p. Michał Oszurko.

Z cechu malarzy i malarzy: p. Jan Bienkusiński, oraz z cechu blacharzy i kotlarzy: p. Franciszek Frączek.

Cechy przeprowadzały usilną agitację wśród rzemieślników, o konieczności wybierania kart rzemieślniczych.

Wydzierżawiono bardziej odpowiedni lokal, dla Związku Cechów przy ul. Baksztia 1 w domu krawców chrześcijańskich. Rozpoczęto prace nad uporządkowaniem biblioteki, która będzie czynną już w najbliższym czasie.

Związek Cechów prowadzi Szkołę Zawodową Doksztalającą, do której uczęszczają uczniowie z zawodów: piekarskiego, wędliniarskiego, cukierniczego, szewskiego i fryzjerskiego. Związek Cechów popiera szkołę jak moralnie tak i materialnie, ale ze względu na brak środków, czyni starania o przejęcie tej szkoły na rzecz Magistratu m. Wilna.

W skład Rady Nadzorczej szkoły wchodzi pp. T. Krassowski, K. Gorzuchowski, J. Użalio, F. Nidek i M. Siedlecki.

Odbyto cały szereg posiedzeń w sprawie udziału rzemieślników wileńskich w Powszechnej Wystawie Krajowej, oraz szukano sposobów wydobycia na ten cel kredytów w Banku Gospodarstwa Krajowego, które jednak nie dały pozytywnych rezultatów: Jedyne po długich zabiegach uzyskano pożyczkę w kwocie 15 tys. zł. p. od Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego za pośrednictwem Spółdzielczego Banku Rzemieślników i Kupców Polskich w Wilnie.

Na Powszechną Wystawę Krajową wysłali swe ekspozyty pp. Michał Oszurko (cech stolarzy), Franciszek Pieślak (cech bednarzy) i Tomasz Korecki z cechu stolarzy (fortepianista). P. Franciszek Pieślak został nagrodzony wielkim medalem brązowym za swe wyroby bednarskie.

Omawiano na zebraniach sprawy podatkowe, oraz zwołano wielki wiec tym sprawom poświęcony, na którym powzięto cały szereg rezolucyj i uchwał, zmierzających do zmniejszenia podatków, i reorganizacji systemu podatkowego.

Związek cechów współdziałal i miał swych przedstawicieli w następujących organizacjach:

- 1) Izba Rzemieślnicza w Wilnie, 2) Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Wilnie, 3) Komitet do walki z bezbractwem i wólcęństwem, 4) Związek młodzieży polskiej, 5) Komitet regionalny, 6) Izba Skarbową (komisje: szacunkowa i odwoławcza), 7) Centralne Towarzystwo Rzemieślnicze.

Staraniem Związku Cechów został zorganizowany Kurs Doksztalujący Czeladzi, na który zapisało się około 150 osób, a wykłady są prowadzone już od 3-ch tygodni. Tutaj należy podkreślić nieprzychylnie stanowisko Magistratu m. Wilna który nie zgodził się udzielić lokalu na kursa, przez co związek cechów był zmuszony wynająć prywatny lokal, narażając się na niepotrzebne straty.

Związek Cechów opiekuje się Stowarzyszeniem Młodzieży Polskiej Rzemieślniczej im. św. Kazimierza, udzielając jej sal na wykłady i zebrania oraz zasilaając ją materialnie. Poza tem Związek Cechów rozwijał wśród swych członków działalność społeczną-filantropijną, zbierając dobrowolne datki na listy ofiar rozmaitych dobroczynnych komitetów. (c)

Popierajcie Polską Macierz Szkolną Wileńska 15-5.

KRONIKA.

Wiadomości kościelne.

Zarząd Katolickiego Związku Polek przypomina, że 4 b. m. jako w pierwszy piątek miesiąca odbędzie się w kaplicy Serca Eucharystycznego (Mickiewicza 19-2) adoracja Przenajświętszego Sakramentu od godz. 4 i pół do 7 i pół w zakończone błogosławieństwem.

Sprawy samorządowe.

Posiedzenie Rady wojewódzkiej. Dnia 10 maja odbędzie się pod przewodnictwem p. wojewody Raczkiewicza zwyczajne posiedzenie Rady wojewódzkiej. Na porządku dziennym figuruje 16 spraw komunalnych i administracyjnych.

Sprawy uniwersyteckie.

Z Biblioteki publicznej. Dnia 2 b. m. w Smuglewiczońskiej sali uniwersyteckiej Biblioteki Publicznej Jego Magn. ks. Rektor U. S. B. prof. dr. Czesław Falkowski dokonał aktu przekazania kierownictwa Biblioteki z rąk ustępującego dyrektora dr. Stefana Rygla nowomianowanemu kierownikowi dr. Adamowi Łysakowskiemu.

Z miasta.

Dlaczego mamy zimna? Polski Instytut Meteorologiczny wyjaśnia w sposób następujący panujące u nas chłody.

Opady śnieżne na wschodzie północnym spowodowane zostały chłodnymi masami powietrznymi, ciągniętymi dużą powietrzną falą z nad Rosji północnej, gdzie doświadcza się bardzo silny jest obszar wiatru barometrycznego, idącego w stronę Polski. Od strony zachodu do Polski dotarł w tym czasie niż powietrzny, idący z nad Atlantyku, który ogarnął już Anglię, Islandię, część Francji i część Norwegii.

Spotkanie się tych dwóch przeciwnych prądów powietrznych: masy chłodnej z masą ciepłą powietrza spowodowały właśnie opady śnieżne w wileńszczyźnie i wytworzyły, skutkiem silnego starcia, zamiecie.

Są to jednak stany przejściowe, szybko mijające i za kilka dni znów będziemy mieć słoneczną pogodę i ciepło.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej. W czwartek 10 kwietnia o godz. 8 w. odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej, na którym rozpatrzone będzie sprawozdanie komisji rewizyjnej z robót kanalizacyjnych.

Posiedzenie komisji teatralnej. Dn. 8 b. m. odbędzie się w Magistracie posiedzenie komisji teatralnej, na którym dyr. Zelwrowicz złoży sprawozdanie z działalności teatrów miejskich. Na komisji też również zostanie ustalony repertuar na przyszły kwartał.

Nowa karetka pogotowia ratunkowego. W najbliższą niedzielę udają się do Warszawy delegaci magistratu m. Wilna i urzędu wojewódzkiego w osobach naczelnego lekarza miasta, d-ra Minkiewicza i inż. Krukowskiego w celu dokonania komisyjnego przyjęcia nowowbudowanej karetki pogotowia ratunkowego. Jak już donosiliśmy, nowa karetka urządzona została podług ostatnich w tym względzie wymogów medycyny. Karetka zmontowana została na 6-cio-kołowym podwoziu, firmy „Tatra”.

Handel i przemysł.

Spadek eksportu drzewa. Poczatek r. b. zaznaczył się dalszym spadkiem eksportu drzewa surowego i nawpół obrobionego. Przyczyną tego zjawiska należy szukać głównie w groźnej konkurencji drzewa rosyjskiego, które sprzedawane po niebywale niskiej cenie, wypiera nasz eksport drzewny. Tymczasem ceny surowca wewnątrz kraju utrzymują się nadal na dość wysokim poziomie, co uniemożliwia eksport naszych materiałów tartych.

Wobec tego związek przemysłowców drzewnych w wileńszczyźnie wystąpił do władz z memorandumem w sprawie wprowadzenia szeregu ulg taryfowych dla przewoźników materiałów drzewnych, oraz o zmianę narysów taryfowych, aby drzewo rosyjskie, idące w coraz większą ilość przez Polskę do Niemiec, zatrzymywać wewnątrz kraju i tutaj poddawać przeróbce na naszych tartakach.

Sprawy szkolne.

Przedstawienie szkolne. W sobotę, dnia 5 b. m. zostanie powtórzone przedstawienie „Antygony” Sofoklesa. Przedstawienie odbędzie się w gmachu gimn. im. kr. Zygmunta Augusta (Mała Poleska 7). Początek o godz. 7 ej. Ceny biletów od 1 do 2 złotych.

nia Soboru kościoła prawosławnego w Polsce.

Jak się dowiadujemy inni arcybiskupi prawosławni w Polsce również otrzymali nagrodę po 5 tys. złotych.

Arcebyiskup wileński Teodozjusz otrzymane pieniądze postanowił rozdać przed Wielkanocą dla biednych m. Wilna.

Nekrologja.

Za duszę ś. p. Moniki Budlewskiej odprawia się codziennie msza św. gregoriańska w kaplicy SS. Urszulanek S. J. K.— Skopówka 4, o godz. 8-iej, w niedzielę i święta o godz. 8 1/2.

Dobroczynność.

Kwesta na schronisko nieuleczalnie chorych odbędzie się w dniu 6 b. m. Zarząd ma nadzieję, że ofiarność publiczna nie zawiedzie na cel, tak pełen miłości bliźniego, jakim jest pomoc najbardziej nieszczęśliwym i upośledzonym, skazanym, przez nieuleczalną chorobę na męczarnie do końca życia. Niechaj ofiara, na tych najniebezpieczniejszych złóż, chociaż w części ich cierpienia złagodzi.

Kronika policyjna.

Aresztowanie kupca warszawskiego. Wczoraj na dworcu osobowym Wilno władze śledcze zatrzymały kupca z Warszawy, Lubelskiego Wulfa, poszukiwanego przez sądy warszawskie za dokonanie szeregu oszustw i malwersacji, sięgających sumy 200000 złotych.

Różne.

Sprostowanie. Do notatki „W sprawie postu” — zamieszczonej w Nr. wtorkowym wkładno się kilka błędów, mianowicie: po słowach: „postu w ścisłym tego słowa znaczeniu” — należy dodać „w archidiecezji Wileńskiej”. W 11-tym wierszu od dory zamiast „postu” czytać „potraw”; w 15-tym wierszu zamiast „w soboty” czytać „w piątki i soboty”; wreszcie wiersz 27-my czytać następująco: „o ile post lub wigilia wypada w święta...”

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski w Wilnie. — **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś L. Franka „Karol i Anna”, ilustrująca z całą dokładnością i grozą życia w okresie wielkiej wojny światowej.

— **Teatr Miejski w „Lutni”.** Dziś W. Smońskiego „Biedny bokser”.

— **„Krawiacy i Górale”.** Jutro w sobotę po cenach najniższych na przedstawieniu popołudniowym w Teatrze na Pohulance „Krawiacy i Górale”.

— **Niedziela przedstawienia popołudniowe.** W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w obu Teatrach Miejskich przedstawienia popołudniowe po cenach najniższych. W Teatrze na Pohulance „Broadway”, w Teatrze Lutnia „Miłość czy pieśń”.

Występ Jerzego Leszczyńskiego. W przyszłym tygodniu rozpoczyna się w Teatrze Miejskim Lutnia występ znakomitego artysty sceny warszawskiego Jerzego Leszczyńskiego. (Ilubienie publiczności wystąpi w świetnej komedii W. Rappackiego „Czarujący emeryt”).

— **Występ K. Krukowskiego w Lutni.** Znakomity artysta Teatru Quo Kazimierz Krukowski wystąpi raz jeden w Teatrze Lutnia we wtorek najbliższy 8 b. m. w otoczeniu wybitnych sił warszawskich: Z. Pienińskiego (śpiew), M. Kamińskiej i Stanisława Cywińskiego (bale), A. Rappackiego (piosenki).

— **Najbliższe koncerty Wil. Tow. Filharmonicznego.** W czwartek 10 b. m. w Teatrze na Pohulance odbędzie się koncert Stowarzyszenia Miłośników dawnej muzyki z Warszawy. W środę 23 b. m. w Teatrze Lutnia odbędzie się ostatni koncert znakomitego pianisty Claudio Arrau. Bilety w kasie zamawia.

— **Występ Teatru Wileńskiego do Grodna.** Zespół Teatru Wileńskiego wystąpi w Grodnie w poniedziałek najbliższy niemierniełną komedję Fredry „Dożywocie” poprzedzoną przemówieniem dyr. A. Zelwrowicza.

— **Koncert prof. Wielhorskiego.** Przypomniamy, że jutrzejszy koncert Kompozytorski prof. Aleksandra Wielhorskiego przy współudziale p. Święcickiej, zacznie się punktualnie o godzinie 8mej.

Reszta biletów nabyć można w księgarni Gebethnera i przy wejściu na koncert w Sali Konserwatorium, Dominińska 3, od g. 7-mej.

POLSKIE RADJO WILNO.

Fala 385 mtr.

Program:

Piątek, dnia 4 kwietnia 1930 r.

11,58. Sygnal czasu.

12,05. Muzyka popularna.

13,10. Komunikat meteorologiczny.

15,00. Odczyt dla maturalistów: „Humanizm” (prof. Z. Denter).

16,15. Muzyka lekka.

17,00. Komunikat L. O. P. p.

7,15. Audycja dla dzieci, „Cudowny książka” Oskara Wilde'a.

17,45. Koncert popołudniowy wykonawcy I. Klauddja Ottowicz-Stańska (soprany) Jerzy Kropiwnicki (akomp.).

18,45. A. Bohdziewicz „Wychowawcze i społeczne znaczenie” transm. z życia.

19,10. Audycja poetycka. Urwory własne przeczyta Jerzy Wyszomirski.

20,05. Pogadanka muzyczna, koncert symfoniczny.

CO NOWEGO W RADJO.

Dziesiąta skrzynka pocztowa została odwołana z powodu wyjazdu dyr. progr. p. Hulewicza, zamiast skrzynki usłyszymy ciekawy odczyt p. Bohdziewicza, speakera radiostacji p. t. „Wychowawcze i społeczne znaczenie transmisyj z życia” (g. 18,45).

Warto posłuchać dziesiąty recital (g. 17,45) p. Klauddji Ottowicz - Stańskiej. W programie arje i pieśni rosyjskie.

Julio zaś o godz. 16,15 koncert pieśni białoruskich E. Dziewulskiego, w wykonaniu p. St. Grabowskiej, o r a z o godz. 21,15 suitę symfoniczną Rmskiego-Korsakowa p. t. „Szczereza”.
IV Niedziela, kameralna organizowana przez P. Radjo w porozumieniu ze Zw. Literatów i Tow. Filharm. odbędzie się dn. 6 kwietnia o godz. 20,30 z udziałem prof. M. Klimont, prof. Solomonowa, M. Szabasa, oraz prof. Tehorza i Salnickiego. W programie muzyka słowiańska.

Wstawa krótkofalowa. We wtorek o g. 19-tej nastąpi uroczyste otwarcie w salonach wystawy Filippsa, Mickiewicza 23, 1-szej wystawy krótkofalowej. Otwarcie transmituje się przez radjo.

Przypadkowa transmisa sdeny bestjałskiego mordu. Tygodnik niemiecki „Rundfunk” donosi w korespondencji z Florydy, że w czasie transmisyj z radiostacji w Palm Beach, najprost gmachu radiostacji, rozegrała się ohydna scena lynchu, dokonanego przez rozwiezionego tłum nad bezbronnym murzynem. Speaker radiostacji tej, widząc scenę przez okno, otworzył jej chcąc prawdopodobnie zaalarmować policję. Dzięki tej okoliczności wrzask rozwiezionego tłum i przedśmiertne jęki jego ofiary, słyszane były przez radiosłuchaczy tej stacji w bardzo rozległej okolicy. a nawet w kilku oddalonych miastach Stanów Zjednoczonych. Dzika ta scena, słyszana przez ludzi z oddalenia za pośrednictwem radja, wywołała głosy oburzenia i liczne artykuły w dziennikach, plectujące samosąd, jako uciążliwy wysokiej kulturze i cywilizacji amerykańskiej.

Z sali sądowej. O **sfałszowanie testamentu.** W lipcu 1921 r. grupa niebieskich ptaków na gruncie Wileńskim umyślnie zaśladać w oszukańczy sposób majątnością niejakiego Jana Fiedorowicza właściciela folwarku „Czarnica” w gm. rudomińskiej.

W tym celu w mieszkaniu niejakiego Władysława Łapurki przy ul. Portowej Nr. 19 zebrano się całe zbrane towarzystwo w osobach osławionego już z przestępstwa działalności Stanisława Wolejszy, Antoniego Mikoszy, Aleksandra Likmana, Józefa i Stanisława Fiedorowiczów, Oltona Rokickiego i Piotra Rudzińskiego.

Według ułożonego zgóry planu, gospodarz lokalu Łapurko sporządził testament w imieniu i jakoby ze słów spadkodawcy Jana Fiedorowicza, podpisując go, jako za niepiśmiennego. Rudziński położył na sfałszywanym dokumencie swój podpis w zastępstwie niepiśmiennego spadkodawcy, zaś Likman, Rokicki i Mikosza, podpisali ten akt jako świadkowie przy sporządzaniu testamentu.

Po pewnym czasie, Łapurko zaświadczył u reagenta Zpazycznyńskiego odpis tego testamentu, a następnie wręczył oryginał i kopję jego Wolejszy, jako wykonawcy woli testatora.

Dopiero w styczniu 1927 r. Stanisław i Józef Fiedorowiczowie jako spadkobiercy wystąpili do Sądu Okręgowego o zatwierdzenie sfałszowanego aktu, z którego wynikało, że całą swą majątnością Jan Fiedorowicz zapisuje Józefowi i Stanisławowi Fiedorowiczom.

Jednakże prawdziwość tego testamentu została zakwestjonowana, okazało się bowiem, że rzekomy spadkodawca w czasie sporządzania fałszywego aktu był w swym folwarku, a wobec tego, nie mógł dyktować swej woli w mieszkaniu Łapurki.

W wyniku dochodzenia, ujawniono całą występną grę i wszystkich uczestników sfałszowania testamentu, prócz zmarłego w międzyczasie Rudzińskiego, postanowiono stan oskarżenia.

Zasiadli oni ostatnio na ławie oskarżonych przed III-im wydz. karnym Sądu Okręgowego, któremu przewodniczył p. sędzia Sienkiewicz.

Po skrupulatnie przeprowadzonym przewadzie sądowym co trwał aż do późnego wieczora, wczoraj ogłoszony został w tej sprawie wyrok, którego mocą sąd uznał wszystkich podsądnych za winnych i skazał na osadzenie w domu poprawy: Rokickiego i Mikoszę przez 1 rok, a po zastosowaniu amnestji przez 6 miesięcy każdego, Likmana przez 1 1/2 roku, a Wolejszę i obu Fiedorowiczów przez 2 lata każdego.

Czterem ostatnim skazanym na zasadzie amnestji sąd zmniejszył wymiar kary o trzecią część.

Uwzględniając akcję cywilną, sąd sporządzony podstępnie testament Jana Fiedorowicza uznał za nieważny.

Z obrad Komitetu Walki z Żebractwem i Włóczęgostwem. Onegdaj w lokalu Magistratu m. Wilna odbyło się doroczne zebranie Komitetu Spół. Pomocy Biednym i Walki z Żebractwem oraz Włóczęgostwem.

Zebrań przewodził naczelnik wydziału Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego p. Jocz.

Działalność Komitetu za czas od 19 marca 1928 r. do 19 stycznia 1930 r. zreferował szczegółowo wiceprezes ks. kanonik Kulesza.

Ze sprawozdania dowiadujemy się, iż w wzmiankowanym okresie Komitet zarejestrował 758 żebraków.

Z liczb tej, 81 żebraków ulokowano w przytułkach miejskich, resztę uznano za włóczęgów i przez starostwo i policję ścigano. Wielu z żebraków opuściło samowolnie teren miasta, innych wysiedlono do miejsc zamieszkania.

Z zarejestrowanych żebraków kilku okazało się właścicielami posiadłości na przedmieściach miasta.

14 żebraków odmówiło pójścia do przytułków, oświadczając, iż nie chcą tracić dobrych zarobków.

Naogół ostatnio plaga żebractwa i włóczęgostwa w mieście znacznie zmalała.

Należy żywić nadzieję oświadczył ks. kanonik Kulesza, iż w ciągu b. r. z ulic miasta znikną wogóle żebracy i włóczęgi.

Następnie złożono sprawozdanie kasowe zbilansowane w sumie około 25 tysięcy zł.

Saldo komitetu wynoszące 939 zł. 62 gr. musiało być większe o 1650 zł., gdyby nie zdefracudował tej sumy b. kvestarz i kierownik wydziału Opieki Społecznej Magistratu m. Wilna Kiejzik.

Dalej omówiono sprawę propagandową werbowania nowych członków. W chwili obecnej Komitet liczy z górą 635 członków.

Na zakończenie zebrania przez akklamację powierzono nadal pełnienie obowiązków poprzedniemu zarządcy, który składa się z prezesa — p. Głowińskiego, wiceprezesa ks. kan. Kuleszy i skarbnika—pułk. Piaseckiego.

Do komisji rewizyjnej należą JE. ks. biskup Michalkiewicz, p. Bądzyski i Gorzuchowski. (d)



Przy bólu zębów zaziębieniu reumatyzmie ASPIRIN-tabletka. Oryginalne opakowania z czerwono banderolą i znakiem "BAYER" w kształcie krzyża są do nabycia we wszystkich aptekach.

W sprawie kolei Kobylniki--Święciany

Otrzymałmsy pismo treści następującej:

W związku z artykułem umieszczonym w „Dzienniku Wileńskim” Nr. 35 z dn. 12.II rb. pod tytułem: „Wiązanka wrażeń”, proszę o umieszczenie w poczytnym Pańskim piśmie następującego sprostowania:

Od kilku lat kolejka wąskotorowa Kobylniki—N. Święciany, o której w artykule wspomina autor, nie przynosi żadnych dochodów Skarbowi, a tylko deficyt.

Od 1.X. 1927 r. do stycznia 1929 r. wobec wyrębu lasów przy st. Kobylniki i w związku z tem przewozami ładunków, była możliwość uruchomienia drugiej pary pociągów mieszanych dzienna pora. W styczniu 1929 r. przewozy te ustały, więc Dyrekcja zmuszona była ograniczyć ruch pociągów dziennych do jednego razu na tydzień w dni targowe.

Ponieważ frekwencja podróży w tych pociągach była nieznaczna (od 4 do 7 osób), kursowanie tych pociągów odwołano, pozostawiono tylko nocne pociągi, kursujące jak następuje: dla przewiezienia podróży przybywających do N. Święcian ze strony Wilna pociągiem normalnotorowym odchodzi pociąg wąskotorowy o godz. 20 m. 10 i przybywa do Święcian o godz. 20 m. 43 i do Lyntup o godz. 21 m. 32, dalej, tj. do Kobylnik, podróży z wymienionego normalnotorowego pociągu niema, albowiem byłoby to dla nich okólna droga, a więc końcowym punktem dla tego pociągu jest st. Lyntup.

Dla pasażerów jadących do Kobylnik, przybywających do Lyntup o godz. 2 i 2 m. 5 ze strony Wilna i ze strony Królewsczyzny, pociągami normalnotorowymi odchodzi o godz. 2 m. 15 pociąg wąskotorowy, który przybywa do Kobylnik o godz. 4 m. 31. Zaznacza się przytem, że podróży z pomniejszych osiedli do większego, jakim jest Wilno, zazwyczaj przyjeżdżają ranną porą, a wracają wieczorem, więc i komunikacja ta jest dla nich dogodna.

Odcinek N. Święciany—Lyntupy wymienionej kolejki, jest własnością prywatną i sprawa wykupu jeszcze niezdeterminowana, więc wydatki na tak poważne inwestycje, jak budowa nowego dworca w Święcianach, ściśle związana jest z wykupem tej kolejki. Doprowadzenie do stanu możliwego budynku stacyjnego w Święcianach, Dyrekcja już wydała zarządzenie.

inż. K. Falkowski
Dyrektor Kolei Państwowych

Ruch wydawniczy.

Fakt, że znakomita powieściopisarka, jaką jest Zofja Nalkowska, w poszukiwaniu wyrazu artystycznego dla swej iwróżości, zwróciła się do formy dramatycznej, wzbudził wielkie zainteresowanie wśród licznych zwolenników jej talentu. Zainteresowanie to jest tem większe, że sztuka jej: „Dom kobiet”, zawierająca role wyłącznie kobiece, ukazała się jednocześnie na scenie teatru Polskiego w Warszawie i w wydaniu książkowym.

Wybitne walory literackie sztuki, zapewnią jej nietylko powodzenie na scenie, ale i zasłużoną poczytność. (Nakład Gebethnera i Wolffa).

René Pujol. 13) Krzyk z przestrzeni.

Przekład autoryzowany Izy Glinki. (Przedruk wzbrowniony).

Dzień po dniu.

Powietrze staowało się coraz chłodniejsze, słońce było blade jak srebrna moneta. Złotkie liście kręciły się na wietrze i opadały na drogę, pełną błotnistych kałuż. Już w drugiej połowie września czuć było zbliżającą się zimę...
Thewenin i Chapotard szli szosa, popychając przed sobą rowery. Obaj byli zamysleni i posepni.
— Musimy stwierdzić—odezwał się komisarz— że ponieśliśmy kompletne fiasko.
— To prawda—przyznał Chapotard—śledztwo nie posuńło się ani na krok naprzód.
— Kręcimy się wciąż na tem samym miejscu. Mało tego, że nie wiem nic, ale nawet nie orientuję się w samej sprawie. Nikogo nie podejrzewam, nie mam żadnego planu... Doprawdy, mam ochotę zebrać manatki i wracać do Tuluzy.
— Poczekajmy jeszcze trochę, naczelniku.
— Czekać? Na co?
— Nie wiem, ale przeczuwam, że wreszcie nam się uda coś odkryć.
— Jesteś optymistą, mój drogi.

— Jestem raczej uparty. Nie lubię ustępować, to mnie drażni. Mamy dwa trupy...
— I będziemy mieli dalej. Nie możemy nawet się dowiedzieć, co to za jedni...
— Mam przecucie, że zbrodniarze sami nam wpadną w ręce.
— Musieliby się o to specjalnie starać, zwłaszcza ci, którzy zamordowali mężczyznę w lochach, co się musiało stać w jakimś czerwcu...
— Jak twierdzi doktor Garbet, ale coprawda powątpiewam trochę w jego wiedzę.
— A historia z telefonem? Przecież także nie dowiedzieliśmy się niczego.
— Czy pan wie, naczelniku, że początkowo miałem podejrzenie na Givracą—przyznał się Chapotard.
— Ja także. Wydawał mi się niepewny od pierwszego dnia, choć jest niewinnie jak nowonarodzone dziecko... To nie on posługiwał się telefonem. Zresztą w jakim celu? Nie zna nawet nikogo w okolicy.
— Małgorzata także, zresztą jest za głupia. Poczta pana Givracę i jego gospodyni była starannie przeglądana przez komisarza, ale Thewenin zadawał sobie tylko niepotrzebną robotę odklejania kopert. Przychodziły rachunki ze sklepów, katalogi, gazety, zresztą żadnych listów.
— Tajemnica nie wyjaśniła się nawet w części—rzekł zamysłony komisarz.— I nie będziemy

mogli jej wyjaśnić, dopóki nie poznamy pobudek zbrodni.
— Będziemy długo czekać...
— Zabijemy z zemsty, z chęci zysku, z miłości, przez nieostrożność... Z którą z tych pobudek mamy do czynienia?
— Gdybyśmy mogli stwierdzić tożsamość ofiar!—westchnął Chapotard.— Ale i tu nic. Zadane wskazał... Niema nawet znaków na guzikach ubrania.
— Skrzek klaksona przerwał policjantom posepne rozważania. Obejrawszy się, spojrzeli inżyniera z przyjacielem, którzy już zatrzymali auto.
— Dokąd to panowie?—zapytał Sempé.
— Idziemy do Roquefort—odpowiedział Thewenin.— Chcą tam skorzystać z naszej obecności w okolicy w celu przeprowadzenia dochodzeń w sprawie spalonych młynów.
— Wracamy właśnie stamtąd. Byliśmy nawet dalej, bo w Boussens?
— Niewiele.
— Inżynier wskazał ręką cztery wysokie komy fabryczne, których wierzchołki widać było ponad drzewami.
— Chcielibyśmy zwiedzić tę fabrykę, ale nam się nie udało. Okazało się, że trzeba mieć specjalne pozwolenie. Jest to fabryka chloru.
— ...i gazów.

— Gazów trujących?
— Zdaje się... Dowiedzenia panom, musimy iść dalej.
— Powodzenia! — krzyknął Sempé, puszczając w ruch maszynę.
— Idjota — mruknął Chapotard. Z takim życzeniem człowiek może być pewny pecha na cały dzień.
— Jest pan przesądny?
— Tak, naczelniku!
Przeszli kilkadziesiąt metrów w milczeniu, wreszcie odezwał się Thewenin:
— Ci dawaj Paryżanie są bardzo mili, ale działają mi na nerwy. Nie wtrącają się do ich spraw... Czemu oni wtrącają si do naszych?
— Zabawiają się w detektywów — odpowiedział Chapotard. Skutki lektury Conan Doyle'a. Laury Sherlocka Holmesa nie dają im spokoju.
— Są niedyskretni, widzą ich wszędzie... Ich manja przeprowadzania śledztwa na własną rękę obudziła z pewnością czujność zbrodniarzy.
— Bądźmy sprawiedliwi, naczelniku. Bez nich nie znaleźlibyśmy tego umrzyka w lochach.
— Możliwe, ale przez tego trupa tracimy czas naprzódo. Wciąż mi się zdaje, nie umiem sobie zresztą wytłumaczyć, dlaczego, że są to dwie różne sprawy.
— Różne czy też nie, pozostają niewyjaśnione—westchnął Chapotard. (D. c. n.).

